

# ŁÓDZKIE Echa WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.



P. KARIN MICHAELIS

słynna powieściopisarka duńska, autorka znanej w całym świecie książki p. t. „Niebezpieczny wiek”, wygłosi dziś wieczorem odczyt w sali Filharmonij.

## Udaremnione zakusy wywrotowców.

### Komuniści warszawscy chcieli wywołać strajk generalny przed 1-ym maja.

#### Liczne aresztowania w różnych sferach.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 26. 3. — Od kilku tygodni wywrotowe elementy przygotowywały się do

zamachu na ład społeczny.

Komuniści ożywiili swoją akcję dla odpowiedniego przygotowania się do wystąpień w dniu 1-ym maja.

Akcją tą kierował moskiewski komintern; rozpocząć się miała 19 b. m. z powodu jednak

aresztowania kilku przywódców komunistycznych odroczone została do 23 b. m. Dopiero wczoraj udało się agitatorom zorganizować

kilka demonstracji w których wzięli udział przeważnie bezrobotni.

Przed lokalem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, przy ulicy Ciepłej zebrał się

tłum złożony z 500-set osób i po wybiciu szyb w biurach PUPP. ruszył przez ulicę do Ministerjum Pracy. Po drodze jednak demonstrantów

rozproszyła policja konna.

Druga grupa demonstrowała przed kuchnią dla bezrobotnych przy ulicy Ogrodowej. Tam również

powybijano szyby.

Wśród tłumu bezrobotnych niezmordowanie pracowali agitatorzy komunistyczni nawołując ludzi do dalszych ekscesów. Wszędzie jednak szybka interwencja policji konnej i pieszej

tłumiła w zarodku incydenty.

Wśród aresztowanych znalazł się jeden z członków

komitetu centralnej partii komunistycznej, przy którym znaleziono instrukcje co do wywołania strajku generalnego przed

1-ym maja.

Materiał zdobyty przez policję zmusił ją do natychmiastowej likwidacji naczelnich władz partii komunistycznej. Aresztowano 3-ch głównych członków centralnego komitetu:

profesora gimnazjum Żarskiego,

(Dobra 63), który był szefem sekretariatu komitetu centralnego partii komunistycznej.

Eugenjusza Przybyszewskiego, dyrektora pensji p. Paprockiej w Warszawie.

W centralnym Komitecie zajmował on stanowisko kierownika sekcji oświatowej. Podczas rewizji znaleziono w jego mieszkaniu

60 kg. bibuły komunistycznej.

Trzeci aresztowany nazywa się Adam Landy i jest specjalistą

od organizowania jacejek komunistycznych wśród służby folwarcznej.

Czynny był pod pseudonimem „Karol”. Aresztowano go u niejakiej Łai Owszenko: w mieszkaniu jej znaleziono

korespondencję z Kominternu moskiewskiego

oraz kilkanaście tysięcy złotych w nowych banknotach 50-cio złotych. Zlikwidowano również

dwie drukarnie komunistyczne.

Jedną z nich mieściła się przy ulicy Nalewki 9, gdzie aresztowano właściciela Piotra Kulacza i pracownicę Janinę Werniczową. Druga drukarnia znajdowała się przy ulicy Żelaznej 39 gdzie

ujęto przy pracy dwóch zecerów. Podczas rewizji u sekretarki okręgowego komitetu komunistycznego niejakiej Sary Bulkowskiej

zastano w jej pokoju bojowca, który na widok wkraczającej policji wydobyl z kieszeni dwa rewolwery.

Wczoraj jednak rozbrojono. Prócz tego aresztowano szereg osób oraz skonfiskowano mnóstwo materiału między innymi fałszywe pieczęcie urzędów państwowych i samorządowych.

Jednocześnie stwierdzono, że N. P. Chł. czerpała pieniądze na agitację z centralnego komitetu komunistycznego. Rewizje i aresztowania

trwają w dalszym ciągu.

## Ukarany adwokat.

### Prokurator domaga się wykreślenia go z listy adwokackiej.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 26. 3. — Rada adwokacka w Warszawie

zawiesiła na jeden rok w czynnościach adwokata Szleszyńskiego

za interwencję u władz w sprawie przemysłu górnośląskiego, co uznano za przekroczenie dozwolonych dla adwokatów granic.

Prokurator złożył apelację do senatu spraw dyscyplinarnych, domagając się całkowitego wykreślenia adwokata Szleszyńskiego z listy adwokackiej.

## Schwytywanie groźnego opryszka.

### Sprawca bestjałskiej zbrodni pod kluczem.

(Od własnego korespondenta).

Wilno, 26. 3. — W okolicy Wilna ujęto groźnego bandytę,

Stanisława Aziulewicz, który ostatnio zamordował siekiera rodzinę Masłowskich właścicieli majątku ziemsk. pod Wilnem.

## Ostatnie utarczki zimy z wiosną.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 26. 3. — Państwowy Instytut Meteorologiczny notuje znaczne oziębienie temperatury w całej Polsce. Na Wileńszczyźnie spadły nawet duże śniegi.

## Katastrofa kolejowa pod Wilnem.

### Dwóch robotników zabitych, 17-tu rannych.

(Od własnego korespondenta).

Wilno, 26. 3. Na kolejce wąskotorowej t. zw. Janowskiej w powiecie drohiczyńskim

wykoleił się pociąg towarowy, którym jechali do pracy robotnicy.

Dwóch zostało zabitych,

siedmiu ciężko — a 10-ciu lżej rannych.

Ranni robotnicy zmuszeni byli czekać na miejscu

do następnego rana zanim władze kolejowe zdecydowały się zająć ich losem i

odwieźć do szpitala.

## Podwyżka zasiłków dla bezrobotnych

### kilku grup zawodowych.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 26. 3. Na ostatnim posiedzeniu

zarządu głównego Funduszu Bezrobocia uchwalono podwyższyć zasiłki dla bezrobotnych kilku grup zawodowych

ze względu na podwyżkę zarobków w danej gałęzi.

I tak bezrobotni hafciarze w Kaliszu otrzymali 25 proc. dodatku,

górnicy na Śląsku 8 proc., hutnicy śląscy około 6 proc.;

górnicy Zarebia Dąbrowskiego 15 proc., hutnicy-metaloicy w Sosnowcu 20 proc., chemicy 24 proc.

## Zdobywcy premij za uwagę i przechowanie „Łódzk. Echa Wieczornego”.



P. Wład. Cabanówna, ul. Miedziana 11.

P. St. Mikołajczyk, ul. Piotrkowska 211.

P. Antoni Sławiński, Widzew — Niciarniana 3.

## CZTERDZIEŚCIA DZIEWIĄTA PREMJE

w kwocie 30 zł.

za uwagę i przechowanie numeru „Łódzkiego Echa Wieczornego”

otrzymała p. Irena Melaniukowa, zamieszkała przy ul. Zgierskiej 102. Prenumeratorka.

## PIĘCDZIESIATA PREMJE

w kwocie 30 zł.

otrzymała p. Eugenia Lucka, zamieszkała w Rudzie Pabjanickiej przy ul. Staszica 15.

Numer „Echa” przynosi sprzedawca do domu.

## PIĘCDZIESIATA PIERWSZA PREMJE

w kwocie 30 zł.

otrzymała p. Eugenia Jedrzejevska, zamieszkała przy ul. Abramowskiego 38. Prenumeratorka.

## Pobyt wicepremiera Bartla w Łodzi

p. str. 2-ga

## Wicepremier Bartel całe przedpołudnie poświęcił zwiedzaniu fabryk.

W południe rozpoczęły się konferencje w województwie.

Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, wicepremier Bartel po zamknięciu sesji sejmowej wyjechał późnym wieczorem z Warszawy i nad ranem przybył na dworzec Fabryczny do Łodzi, w towarzystwie p. p. ministra Kwiatkowskiego oraz porucznika Zaćwilichowskiego.

Na dworcu obecni byli p. p. wojewoda Jaszczolt, komisarz rządu Łycki, komendant policji wojewódzkiej Insp. Niedzielski, którzy w imieniu miejscowych władz państwowych powitali p. wicepremiera.

Zgodnie z celem przybycia swego p. wicepremier udał się samochodem o godz. 8-ej zrana na miasto w celu zwiedzenia szeregu większych zakładów przemysłowych i zbadania na miejscu sytuacji w związku z decyzją arbitrażową, mającą rychło nastąpić.

Do południa zwiedził p. wicepremier Bartel zakłady przemysłowe Grohmana i Schefflera, oraz Benicha.

W południe zaczęła się konferencja informacyjna w województwie, poczem p. wicepremier przyjął

przedstawicieli związków oraz przemysłu włókienniczego.

Delegacje społeczne z innych dziedzin przyjęte nie będą.

Wieczorem p. wicepremier odjedzie z powrotem do Warszawy, gdzie na podstawie dodatkowych badań zapadnie ostateczna decyzja o wysokości podwyżki.

Jak ze sfer poinformowanych donoszą, podwyżka ta obracać się będzie w granicach między 8 do 11 proc.

## Wielkie demonstracje ukraińskie przed konsulatem czeskim we Lwowie.

Przeciw uciskowi na Rusi przykarpackiej.

Lwów, 26. 3. — Po raz pierwszy w ogóle sfery polityczne ukraińskie zademonstrowały przeciwko uciskowi Ukraińców na

Rusi Przykarpackiej.

Dzisiaj wieczorem odbył się we Lwowie wielki wiec Ukraińców, grupujących się dookoła Unia. Na wiecu omawiano położenie Ukraińców w Polsce, Rumunii i Czechosłowacji.

atakując silnie rząd Czechosłowacji za ucisk Ukraińców na polu kulturalnym i ekonomicznym. Ataki mówców były tak silne, że obec

ny na sali przedstawiciel policji zmuszony był przerywać przemówienia i brać w obronę rząd oświeconego państwa. Rozgoryczeni obecni byli tak wielkie, że po wiecu utworzył się pochód pod konsulat czechosłowacki.

W pobliżu konsulatu policja zastąpiła demonstrantom drogę i rozpedziła ich. W związku z tem mieszkańcy ogarnęli paniką, poczęto na gwałt zamykać bramy i sklepy.

O godzinie 10 wieczorem zapanował w mieście zupełny spokój.

## Lekarze w miastach uniwersyteckich za reorganizacją Kas chorych.

Z Warszawy donoszą:

Zarząd krakowskiego Związku lekarzy wydał odczwę, w której stwierdza upadek autorytetu i obniżenie zawodowego stanowiska lekarzy.

Związek nawołuje wiec do skupiania się ogółu lekarzy w jednolitej organizacji i określa zgóry program swej działalności, streszczający się w następujących głównych punktach:

gruntowna reorganizacja systemu leczenia w Kasach chorych, zapobieganie wkraczaniu Kas chorych i szpitali w zakres prywatnej praktyki lekarskiej, wystąpienie przeciw zamierzonej budowie szpitali pozostających w zarządzie Kas chorych w miastach uniwersyteckich, z uwagi na to, że w konsekwencji kliniki

zostaną pozabawione chorych, a więc możliwości należytego kształcenia medyków.

## Karin Michaelis

w oświetleniu krakowskiego krytyka.

Jak wiadomo, dziś przybywa do Łodzi słynna powieściopisarka p. Karin Michaelis. Onegdaj była jeszcze w Krakowie i o jej pobycie w grodzie podwawelskim pisze p. St. Mróz:

Do Polski przybyła jedna z najgłośniejszych pisarek, w ogóle jedna z najgłośniejszych kobiet w Europie — duńska powieściopisarka i publicystka pani Karin Michaelis.

Dla szerokiego czytającego ogółu jest ona przede wszystkim autorką książki

„Wiek niebezpieczny”,

przetłumaczonej — jak wiadomo — na wszystkie języki europejskie, która wywołała w swoim czasie niemala huk, a na temat której jeszcze i teraz dość dużo się mówi.

Główną zasługą tej książki wobec współczesnych pań jest okoliczność, że pani Karin Michaelis przeniosła w niej granice wieku niebezpiecznego u kobiety z trzydziestki, gdzie ją ułokował Balzac, na czterdziestkę.

Nie jest już winą pani Karin Michaelis, lecz raczej zasługą szybkiego postępu naszego wieku krótkich spódniczek i obcetych włosów, że granice tego wieku niebezpiecznego samo życie szybko podniosło do — pięćdziesiątki.

Duńska autorka mimowolną pozostała w tyle. Przypadek sprawił, że z tą głośną (nie dosłownie) kobietą, która nie tylko w literaturze, ale i we wszystkich współczesnych europejskich prądach umysłowych, niemala odgrywa rolę — udało mi się zeknąć prawie zaraz po jej przyjeździe i nawet uzyskać z nią godzinną rozmowę. W rozmowie tej przy poświadczeniu kawy, sławna autorka okazała się nie tylko uprzejmą gospodynią, ale także pełną niewymuszonej prostoty rozmówczynią.

Przedewszystkiem na moje zapytanie, śmiejąc się, prosiła o uspokojenie Polaków i Polek, że choćkolwiek odczyt jej mówi o „miłości, małżeństwie i rozwodzie” iaczej, to jednak

nie jest ona propagatorką rozwodu.

Raczej przeciwnie. Jestem zdania — mówi — że rozwód jest tylko dla młodych. Kto pożyje dłużej w małżeństwie ten się nie rozwodzi, albowiem ży

cie — uczy. Widzi pan moją obrączkę — pokazuje mi rękę p. Michaelis.

P. Karin Michaelis w tej rozmowie wypowiedziała dalej jeszcze dużo rzeczy, świadczących zarówno

o jej inteligencji i dowcipie, jak braku pozycji. Krótkość miejsca nie pozwala mi powtórzyć tego wszystkiego. Nie mogę natomiast pokrzywdzić czytelników do tego stopnia, aby im nie opisać

rzeczy najciekawszej mianowicie jak p. Karin Michaelis wygląda.

Otóż jest to kobieta stanowczo młoda, choć ma zapewne jakieś lat pięćdziesiąt. Niedużego wzrostu, raczej pulchna, dobrze zbudowana, włosy blond ostrzyżone

w obfitą i piękna „garsonerkę”, może nawet — o tajemnico! — miejscami lekko siwiejącą. Ale to się widzi tylko wtedy, jeżeli się specjalnie przygląda. Dla oka bowiem nie tak „dopytliwego”, jakiem jest oko dziennikarza jest to prawie niedostrzegalne

wobec wielkiej świeżości cery i żywego spojrzenia niebieskich oczu. Bez chęci powiedzenia jej kompletnie zupełnie szczerze, choć żartobliwie, przy rozmowie na temat jej głośnej książki — zauważyłem, że ona sama, choć pisała o wieku niebezpiecznym,

naprawdę go jeszcze nie przekroczyła. Odpowiedziała mi na to, że już sześćdziesiąt lat temu pewien literat niemiecki w Berlinie, gdy przyjechała tam z odczytem, powiedział do niej, że ona właśnie przekroczyła wiek niebezpieczny. Teraz dopiero widać — dodam od siebie — do jakiego stopnia

on się już wówczas mylił. W obecne swoje tournée odczytywała p. Karin Michaelis wyruszyła z Danii zaraz po Bożym Narodzeniu.

Zdażyła już wygłosić przez ten czas blisko sześćdziesiąt odczytów — we wielu miastach Niemiec, Szwajcarii, w Wiedniu, w Jugosławii, w Rumunii. Dzisiaj mówi w Łodzi.

## Krwawy chaos w Chinach. Ameryka staje w obronie swych obywateli.

Oburzenie w Anglii i w Ameryce.

Londyn, 26. 3. — Wiadomości o wymordowaniu kilku rodzin amerykańskich i spustoszeniu posiadłości amerykańskich w Chinach wywołały w opinii amerykańskiej niezwykle wzburzenie. — Większa część prasy nowojorskiej i waszyngtońskiej domaga się

jak najenergiczniejszej akcji w Chinach.

Prasa Hearsta pisze o konieczności urzędzenia wyprawy krzyżowej przeciw kantończykom.

Londyn, 26. 3. — Wypadki w Nankinie wzburzyły tutaj opinię publiczną. Cała prasa, z wyjątkiem „Daily Herald” wystosowuje zapytania pod adresem rządu, czy zamierza

wyciągnąć konsekwencje z nowej sytuacji i czy nie wzmożni pozycji angielskiej na Dalekim Wschodzie. Rozeszły się pogłoski, że w Egipcie rozpoczął się ładunek wojsk na Daleki Wschód, które mają być powiększone o 12,000. Gdyby wojska angielskie w tej liczbie udały się tam, stanowiłoby to korpus ekspedycyjny, któryby mógł za panować nad sytuacją.

NA ODSIECZ BIAŁEJ LUDNOŚCI.

Hong-Kong, 26. 3. — Ósma flotyła torpedowców brytyjskich przybyła do Hong-Kong.

## 15 tysięcy złotych zrabowali kasjarze w kantorze fabryki Berlińskiego.

Nowy występ łódzkich włamywaczy.

Po dość długiej przerwie kasjarze łódzcy wznowili swoje występy.

Pierwszym śmiałym występem szajki kasjarzy było w ubiegłym tygodniu rozprucie kasy ogniotrwałej w fabryce p. f. Himberg i Wilczyński, mieszczącej się przy Alejach Kościuszkich 23-25. Łupem kasjarzy, którym udało się zbiec bezkarnie, stało się 3.000 złotych, oraz większa ilość papierów wartościowych.

Nocy wczorajszej kasjarze dokonali drugiego włamania do kantoru fabryki Berlińskiego przy ulicy Zamenhofa 3. Kasjarze po przez plot sąsiedniej posesji dostali się na teren fabryki i po wyważeniu drzwi wejściowych wtargnęli do kantoru w którym

znajdowała się kasa ogniotrwała.

Kasjarze rozpruli ją za pomocą tak zwanego „rak” i zrabowali

15 tysięcy złotych

zbiegli w niewiadomym kierunku.

Włamanie spostrzeżono nad ranem. Na miejsce zjechały władze śledcze z komisarzem Wajrem na czele. Wszczęto natychmiastowe poszukiwania

nie daly pożądanego wyniku.

Jak wynika z pozostawionych śladów, włamywacze posługiwali się bardzo skomplikowanymi narzędziami kasarskimi.

Dalsze poszukiwania szajki rozpruwaczy kas trwają.

## Pijak z Warszawy.

Ofiara alkoholu.

Łódź, 26. 3. Dzisiaj o godzinie 4 nad ranem patrol policyjny na ulicy Moniuszki, zauważył w bramie domu Nr. 2.

leżącego mężczyznę.

Nieznajomy wyl się w bólach. Policjanci zawezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zatrucie, spowodowane nadmiarem

wypitego alkoholu

i po przepłókaniu żołądka pozostawił go na miejscu.

Był to 24-letni Jerzy Brekin, zamieszkały w Warszawie. Odprowadzono go do lokalu VII komisariatu policji.

## Żona fabrykanta łódzkiego pod kołami wagonów towarowych.

Łódź, 26. 3. — W dniu wczorajszym na stacji kolejowej w Czarnocinie pod Łodzią wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Oczekująca na przybycie pociągu łodzianka, 40-letnia Sura Najman, żona fabrykanta, zamieszkała przy ul. Nowomiejskiej 20, wskutek własnej nieuwagi dostała się pod manewrujące wagony towarowe.

Nieszczęśliwa łodzianka odniosła głęboką ranę ciętą przedramienia oraz ogólne potłuczenie ciała. Ofiarę wypadku przewieziono pociągiem na stację w Łodzi, dokąd zawezwano pogotowie. Lekarz po udzieleniu pomocy odwiózł p. Najmanową do prywatnego mieszkania w stanie zadawalającym.

## 30 złotych gotówką

za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echa Wieczornego”

Ci Czytelnicy, którzy we wczorajszym numerze „Echa” na stronie 4-tej u dołu po prawej stronie w ogłoszeniu kina „Domu Ludowego” zamiast tytułu:

„Bunt miłości”.

zauważą umyślną zmianę:

„But miłości”.

czyli zamienione słowo:

„Bunt” na „But”

zgłoszą się dzisiaj do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej) po południu do godziny 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam

30 złotych gotówką.

W dniu wczorajszym wypłacono następujące premje:

Czterdziestą dziesiątą — p. Irene Melanikowej, zamieszkałej przy ulicy Zgierskiej 102 (Prenumeratorka).

Pięćdziesiątą — p. Eugenji Łuckiej, zamieszkałej w Rudzie Pabjanickiej, przy ulicy Staszica 15. (P. Łucka wygrała w „Echu” w swoim czasie pięć dolarówek). Numer przyniesiony przez sprzedawcę do domu.

Pięćdziesiątą pierwszą — p. Eugenji Jędrzejewskiej, zamieszkałej przy ulicy Abramowskiego 38. (Prenumeratorka).

Uważnie więc czytać i przechowywać numery do następnego dnia!

Numer premjowy ważny jest tylko do następnego dnia, godzina 19 (7 wieczór), sobotni zaś do poniedziałka o tej samej porze.

## Gielda.

Pierwsza przedg. warszawska.

Londyn	43,46
Nowy-Jork	8,93
Paryż	35,07
Szwajcarya	172,17

Druga przedg. warszawska.

Dolar w obrotach prywatnych	8,93
-----------------------------	------

Pierwsza przedg. gdańska.

Warszawa	57,35
Złoty	57,35
Dolar	5,14
Przekaz na Warszawę	8,96

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8.90.

Prywatnie dolar w żądaniu 8,95

W płaceniu 8,94

Tendencja spokojna. Podaż dostateczna.

Kiedy skiem te maximum rykę jako rego szykie euro wszyski jak i rca Amer końca, g myślaneg

pojedync wysilkier straty cza Kto ci mu tempu powinien (troit i rze dzie musia pa zarów ludzkiej s żenia arca czy.

Łecz jest po, które czeniem b byłego do wadzić. (decyzji... ryce pojed urodzony czy się w mianu, o uł, dniarn kiec

Dość p fanom, w ciał: walcz lej podzie pedzą na czerpami z potem? P z sąsiaduj iżykując i rozkazy i ch'u". Wó co ichu r

A pote tak samo, ichu pedz się wresz mieszkań. Pewier ny przez

SERGE V

Ma

— Dla stało? — retu.

— Zap odrzeli P

W tej tańca. P obecności skierował nowo-prz na spowo Zbliżając pomyślał: — Sch ku. Czy Marce roku koch

Przed sów grzec nieubłagan zrozumiem niezumie wał, gdy więcej nie

Na wie celi spoch odpowiada

— Prz mówić do Mimo, że pragnąłby przyrzecz



**NOWE PRZYGODY FANTOMASA**

W roli głównej Bohaterska

**Pearl White i Antonio Moreno**

w 2-eh serjach po 15 wielkich akt. każda

**1. Tajemnicza Maska 2. Zwycięstwo nad Fantomasem**

**UWAGA: Obecnie jest wyświetlana 1 serja p. t. TAJEMNICZA MASKA w 15 wielkich aktach.**

# Przeciwieństwa amerykańskiej psychiki.

## Szalone tempo wykonania walczy o lepsze z żółtym namysłem i marnotrawstwem czasu.

Kiedy się w Europie mówi o amerykańskim tempie, ludzie rozumieją przez to maximum wysiłku, wyobrażają sobie Amerykę jako wielki tryb w pełnym biegu, który rego szybkość pracy przewyższa wszelkie europejskie pojęcia. Stosuje się to do wszystkich dziedzin zarówno maszynowej jak i ręcznej produkcji.

Ameryka jest też ojczyzną pasa bez końca, gdzie przy pomocy genialnie pomyslanego

### podziału pracy

pojedynczy wysiłek goni za pojedynczym wysiłkiem z całkowitem wykluczeniem straty czasu.

Kto chce przyrzeć się amerykańskiemu tempu w jego najidealniejszej formie, powinien zwrócić się do fabryki Forda w Detroit i rzeźnię w Chicago, a wówczas będzie musiał ze wstydem przyznać, że Europa zarówno pod względem wyzyskania ludzkiej siły roboczej, jak i stopnia natężenia pracy daleko w tyle za Ameryką kroczy.

Lecz jest inne jeszcze amerykańskie tempo, które właściwie nazwać trzeba zaprzeczeniem tempa, a które Europejczyka przybyłego do Ameryki może do szalu doprowadzić.

Jest to tempo namysłu, decyzji... Tutaj zanika absolutnie w Ameryce pojęcie czasu. Tutaj Amerykanin jest urodzonym marnotrawcą czasu. O ile li czy się w fabryce przy maszynie z każdą minutą, o tyle rozrzutnie operuje godzinami, dniami i tygodniami.

### Kiedy chodz o pracę mózgu.

Dość przypatrzeć się typowemu Amerykanowi, wybierającemu się z rana do zajęcia: walczy do utraty tchu o miejsce w kolej podziemnej, tramwaju czy autobusie, pędzą na złamanie karku przez ulicę, wycierpani z wysiłku wpadają do biura... a potem? Potem czytają gazetę, rozmawiają z sąsiadującymi kolegami, w międzyczasie dyktując jakiś list, telefonując, wydając rozkazy i jako tako czas zabijają do „lunchu”. Wówczas co tchu pędzą na „lunch” i co tchu również wracają z „lunchu”.

A potem? Potem popołudnie spędzają jak samo, jak przedpołudnie i znowu co tchu pędzą do domu, aż bez tchu znajdują się wreszcie w czterech ścianach swego mieszkania.

Pewien artysta z Europy zaangażowany przez jedno z amerykańskich towa-

rzystw do Hollywood, chętnie przyjąwszy propozycję zatelegraował, że przyjedzie w lutym, na co odwrotnie otrzymał kategoryczną odpowiedź, że

ma się zaraz stawić, o ile wogóle chce pracować.

— No, no, — pomyślał sobie, — jakaś pilna robota, skoro mnie tak nagle wzywają. I załatwiwszy wszystkie swoje sprawy w Europie, wsiadł na okręt.

próżniacy przeklinają wieczne błękitne niebo amerykańskie, palmy, wspaniałe jezdnie dla autobusów i czują się

bardzo nieszczęśliwi.

Jakaś sprawa filmowa, która Europa rozstrzyga w ciągu jednogodzinnej konferencji, walczy się w Ameryce całymi tygodniami. Można wyliczyć, osiwieć, nim decyzja wreszcie zapadnie!

Zdawałoby się, że czas w Ameryce

## Wytrwały człowiek.



**Dłużnik:** — Czy będziesz mnie pan nadal prześladował swoją osobą?...  
**Wierzyciel:** — Owszem, ale tam gdzie niema schodów.

Przybywszy do Hollywood spodziewał się, że go w tej chwili wrzgną do dzieła. Tymczasem minęło trzy tygodnie, a towarzyszywo nie zadało sobie nawet trudu pomówić z nim o jego pracy.

I nie on jeden był w tem niemilem położeniu: jakiś pierwszorzędnny reżyser europejski opowiadał mu, że już trzy miesiące zamusza się na śmierć w Hollywood, gdzie poza filmem i filmowem interesami nie innego nie istnieje i dotychczas nie dają mu możności wyładowania swej energii. Ten sam los spotyka wielu aktorów europejskich. Płacą im wysokie gaże skazując na bezczynność. Niedobrowolni ci

niema wartości, a tymczasem to jego trwonienie ma

głębokie psychologiczne podstawy, rzucające światło na swoistą amerykańską umysłowość. Amerykanin czas marnuje, gdyż jest niezmaconym, niepoprawnym optymistą.

Pesymiści oszczędzają czas w ciągłej obawie, że go im zbraknie: nie zdają tego lub owego przeżyć, dokonać, bo coś się stanie, przeskodzi w dojsciu do mety...

Optymista zaś nie myśli o tych wszystkich ewentualnościach, i dlatego ma zawsze czas w przeciwieństwie do pesymisty

Marlis przestąpił próg małżeńskiej sypialni. Ta, która była jego żoną jedynie w opinii świata, spoczywała w głębokim uśpieniu. Marcelli, wbrew zwyczajowi, zapalił światło i z hałasem przesuwiał krzesła, stukał obuwem...

Żona, zdumiona jego niezwykle zachowaniem, wzniosła głowę, chcąc spojrzeć na zegar.

— 3-cia — rzekła głosem, w którym nie było ani cienia wyrzutu. — Jak późno wracasz.

Życzenie Marcelego spełniło się. Rozmowa była nawiązana. Teraz mógł mówić swobodnie.

— Opuściwszy ten bankiet, wstąpiłem do „Białej myszy” na kieliszek wina i wiesz, widziałem Piotra Leducque’a.

Powstał, udał się do przyległej łazienki i ją bacznie nadsłuchiwać. Gdy powrócił do pokoju, zastał ją stojącą przed tualetem.

— Zupełnie mnie rozbudziłeś — rzekła łagodnie.

Natychmiast wyczuł fałszywą nutę w jej głosie. Zauważył, że napiła się wody i nie zdążyła zakorkować karafki.

— Czy w „Myszy” było dużo osób? — Dopytywała się natarczywie.

— Owszem, sporo. Przeważnie cudzoziemcy. Prócz Lerucque’a, o którym już wspominałem.

— Był sam?

Maż spojrział na nią ze zdumieniem. Istotnie, panowała nad sobą po mistrzowsku. Jedynie doskonały znawca mógł wyczuć jej straszliwe wzburzenie.

który go nigdy niema. Dlatego też i Ameryka ma zawsze czas, Europa zaś nigdy, gdyż tak jak Ameryka wznosi się na fundamentach optymizmu, tak Europa

pożera i wyniszcza jad pesymizmu.

Drugą przyczyną dla której Amerykanin tak wolno się decyduje jest absolutny brak

### krytycznego zmysłu.

My Europejczycy już w szkole ćwiczymy się w krytyce. System zaś kształcenia i wychowania młodzieży w Ameryce jest zasadniczo różny.

Amerykanin w szkole gromadzi wiedzę praktyczną — nic nadto. Jest zdawa od wszelkiej filozofii, wolny od każdej krytyki. Taki system wychowania daje mu właśnie podstawę do niezmiennego amerykańskiego optymizmu.

### Krytyka bowiem z pesymizmem

kracza ręka w rękę. Ponieważ Amerykanin jest bezkrytyczny i wierzy wszystkiemu co mu powiedzą,

reklama ma tam tak wielkie pole działania.

Europejczyk jest nastrojony zawsze krytycznie — a co za tem idzie pesymistycznie — w każdej ocenie. Amerykanin zaś

### wierzy na słowo,

stanowi najidealniejszą i najwzdzięczniejszą publiczność w świecie, która idzie do teatru z mocnym postanowieniem i szczerym zamiarem rozerwania się tylko. O amerykańskiej wrażliwości i pragnieniu zabawienia się Europejczyk nie ma pojęcia i wyobrażenia.

A jak publiczność

### ta umie się śmiać!

Takiego swobodnego serdecznego śmiechu nie słyszy się w żadnym z europejskich teatrów. Publiczność amerykańska wita autora i aktorów z otwartymi rękami i na rozcień otwartym sercem.

Dlatego właśnie, że Amerykanin jest bezkrytyczny, decyduje się z takim trudem, On woli oddać się do dyspozycji; aniżeli dysponować samemu. Tu leży zagadka Ameryki jako kraju

### sprzecznosci i nieograniczonych możliwości.

Z jednej strony wyzyskanie czasu aż do przesady, z drugiej zaś strony marnotrawstwo czasu, jakgdyby Amerykanin

nie znał jego wartości.

Kto jednak chce mieć w Ameryce powodzenie musi się do jednego i drugiego przyzwyczaić: do niesłychanego tempa pracy i pozbawionego tempa trwonienia czasu.

## SERGE VEBER.

### Maż i przyjaciel.

— Dlaczego tak zbladłeś? Co ci się stało? — zapytała Lulu, tancerka kabaretu.

— Zapewniłam cię, że nic mi nie jest — odrzekł Piotr.

W tej samej chwili zaproszono ją do tafia. Piotr Leducque skorzystał z nieobecności towarzyski i szybkim krokiem skierował się do stolika, zajętego przez nowo-przybyłego pana. Wejście tego pana spowodowało właśnie bladłość Piotra. Zbliżając się do stolika Marcelego Marlisa, pomyślał:

— Schwycił mnie na gorącym uczynku. Czy jej opowie?

Marcelli był mężem Ketty, zaś Ketty od roku kochanką Piotra.

Przed kilku tygodniami Marcelli w sposób grzeczny, niezmiernie poprawny, lecz nieublaganie stanowczy dał Piotrowi do zrozumienia, iż wie o wszystkim. Piotr niczemu nie przeczył, ani też nie oponował, gdy Marcelli wyraził życzenie, by więcej nie przestępował progę jego domu.

Na widok podchodzącego Piotra Marcelli spochmurniał i gniewnym wejrzeniem odpowiedział na jego uprzejmy ułkon.

— Przepraszam, iż osmielałem się przemówić do pana — rozpoczął Leducque — Mimo, że wyda się to panu zachwałem, pragnąłbym uzyskać od niego pewne przyrzeczenie.

Maż słuchał w ponurem milczeniu. Piotr wkiął się w niepotrzebnych wstępach, wygłaszał luźne uwagi, dotyczące całokształtu życia.

Marcelli odrzekł ze wzgardą:

— Czego pan właściwie chce? Do prawdy nie masz pan odwagi. Brak ci czelności, by wprost powiedzieć: — Ukryj pan przed żoną zdradę jej amanta. Nie jest pan wart jej miłości. Odejdź pan!

Powracając do stolika, Leducque pomyślał.

— Opowie jej wszystko. Jestem zgubiony!

Marlis powrócił do domu pieszo. Mroźne powietrze nocy nie uspokoiło go.

— Co za ohyda! — myślał — Jak mogłem nawet przez najkrótszą chwilę rozmawiać z kochankiem własnej żony! Biedna Ketty! Moja malefika, biedna Ketty! Na myśli o żonie gniew ustąpił miejsca rozrzewnieniu. Lecz po chwili znowu opanowało go wzburzenie.

— Jakaż szalona niesprawiedliwość. Ja myślę jedynie o niej. Ten człowiek zaś zdradza ją z pierwszą lepszą dziewczyną, a mimo to zdobył jej serce. Wiem o całej swej niedoli i muszę cierpieć w milczeniu, a Ketty przypuszcza, iż nie domyślam się niczego.

Nagle uspokoił się. Z chaosu wzburzonych myśli wyłonił się jasny, logiczny wniosek.

— W gruncie rzeczy — zdecydował — Powinienem raczej być mu wdzięczny. Bo przecież Ketty, dowiedziawszy się prawdę, przestanie go kochać.



Sympatja całego świata

HARRY PEEL

sympatja całego świata

w dramacie salonowo-sensacyjnym

w 10-ciu aktach pod tytułem

„CZARNY PIERROT”

ŚPIEWY chóru rosyjskiego „ZIELONA PAPUGA”.

## Krematorium potężnym orężem higieny.

Dyrektor państwa umarłych o celu spalania zwłok.

Zdała od centralnych arterji na odległym, wschodzie Paryża, opasane pierścieniem dzielnic robotniczych oraz wysokim murem z cegiel, czyszy i zieleni śpi

największe miasto umarłych

stolicy, cmentarz Pere Lachaise. W północnej jego części na obszernym dziedzińcu Columbarium, wznosi się wielka kamienna bazylika o wydatnej miedzianej kopule, splecionej z rzeźbionych liści gałązek palmowych i parze smukłych miniaturowych wieżyczek, przedłużając ich kontury ku niebu, sączą się w górę dwie wąskie smugi przezroczyściego dymu. Jest to paryskie krematorium.

Dyrektor tego krematorium tak uzasadnia cel krematorjów:

— Oczywiście główną zaporą z jaką mamy do czynienia, jest wielowiekowa tradycja, uświęcona kultem religijnym, by najmniej zresztą w zasadzie nie sprzeczny z ideą całopalenia.

Dlaczego winniśmy palić naszych umarłych? Przemawiają za tem dziesiątki względów natury nader różnorodnej. W pierwszym rzędzie całopalenie zapobiega zatruciu ziemi, wody i powietrza

przez rozkład gnijących powłok zwłok. Zapobiega zatruciu żywych przez umarłych. Aparat krematorjowy jest przede wszystkim potężnym orężem higieny publicznej.

Dalej całopalenie zapobiega wszelkiego rodzaju, tak częstym w czasach dzisiejszych profanacjom zwłok, ich uciążliwym inhumacjom i ekshumacjom,

tak przykrym dla rodziny zmarłego.

Całopalenie usuwa raz na zawsze uciążliwie i kosztowne pielgrzymki do grobów osób bliskich. Zarówno bogaci, jak i biedni mają dzięki niemu możliwość, bez narażenia na wygórowane koszty, sprowadzenia drogich sobie prochów i złożenia ich w pobliżu.

Całopalenie zwraca życiu te olbrzymie tereny, jakie zajmuje dziś śmierć. Miejsce, jakiego wymaga dla siebie urna, jest minimalne

## Cztery szpilki związane jedwabną nitką.

Chińskie oświadczenia.

Zaden kraj na świecie nie posiada tylu zabobonów i legend, co Chiny. Pomimo gwałtownej europeizacji państwa niebieskiego, Chińczyk pozostał nadal konserwatyście i

zachowuje swe dawne obyczaje.

W pewnych prowincjach chińskich, wysuniętych na południe, panuje przekonanie, iż najposobniejszym miesiącem do rozmyślenia o miłości, jest czas letniej kanikuły.

Skoro młodzieniec wynalazł sobie przedmiot miłości, posyła swej wybranej cztery szpilki

związane nitką jedwabną. Jeśli otrzyma z powrotem upominek i przekona się, że nitka nie została przecięta, oznacza to, iż panna przyjęła oświadczenia.

Gdy szpilki zostały rozdzielone, a nie przetrwana, panna daje kosza. Zwyczaj ten pozostaje w związku z dawną legendą, która głosi, iż w dniu urodzenia człowieka dobre bóstwo

oplatuje nogi dziecka niewidzialną nicią i wiązuje je z osobą płci przeciwnej. Jeśli człowiek przerwie tę nici, nie zazna miłości i szczęścia małżeńskiego. — Niewiele jednak jest ludzi, którzy niewidzialną pęta ściągną w całości do chwili ślubu. Dlatego tak mało na świecie szczerego i głębokiego uczucia.

w porównaniu z temi, jakie zajmują dzisiejsze cmentarze. Uczony szwajcarski, dr. Messeri, obliczył, że przy przeciętnej śmiertelności 20 ludzi na 1000, przyjmując przeciętny rozmiar grobu — 4 metry kwadratowe, miasto złożone ze stu tysięcy mieszkańców, by pochować swych zmarłych w przeciągu lat dziesięciu (okres konieczny) dla całkowitego rozkładu zwłok) potrzebuje przestrzeni

od 80 do 100 tysięcy metrów kwadratowych (!)

Czy w tem tempie — rzekł kończąc wywiad dyrektor — przy niustannym rozroście ludności kuli ziemskiej, nie zamienimy ją wkrótce na jedno wielkie cmentarzysko?

## Grube damy nie zapominają o gorsetach.

Karjera sprzedawczyni.

Zdawałoby się, że wobec obowiązującej obecnie pięknej mody — gorsety wyszły zupełnie z użycia, a ich fabrykanci powinni dawno wziąć się do czego innego. Tymczasem tak nie jest w Ameryce. Bo oto niejaka p. Blanche Green w New-Yorku, przed 15-tu laty zmuszona do zarobkowania na utrzymanie męża okaleczonego

w wypadku automobilowym i dziecka, wstąpiła jako sprzedawczyni do fabryki gorsetów, gdzie wykazała tak wielkie zdolności organizacyjne i handlowe, iż obecnie roczna jej pensja

wynosi 100 tysięcy dolarów.

Widocznie grubaski amerykańskie płci żeńskiej, w dalszym ciągu zaszczycają swą klientelą fabrykantów gorsetów.

## Krateczki sądowe.



## „Żar elektryczny” w sercu monterka.

Jego dwa ideały.

Wiadoma to rzecz, że kobieta może mężczyźniem wznieść na wyżyny, albo też stracić na dno upadku. Iż to całkiem porządnym ludzi stawało się przestępca mi tylko dla dogodzenia zachciankom kochanek. Zaszlepieni żądzą posiadania ubóstwianej kobiety decydują się na wszystko i kończą zazwyczaj marnie: w kryminalne albo i na szubienicy. Smutne to, ale prawdziwe! To też stronili, jak od ognia od kobiet asceci średnio-wieczni, wierząc, iż kobieta jest najniebezpieczniejszą z pokus tego grzesznego świata.

Nie będę się jednak zbytnio na ten temat rozwodził. Przejdę do faktów konkretnych. Zajmę się mianowicie pewnym młodzieńcem, którego dziewczynki sprowadziły z drogi uczciwej, tak że wreszcie trafił do mych krateczek.

### ACH, TE DZIEWCZYNIKI!

Każdy przynajmniej, że moda dzisiejsza czy ni niewiasty, zwłaszcza te najmłodsze nader ponętne: fryzura paziowska, krótka sukienka, odsłaniająca zgrabne i kuszące nogi, karminowe usteczka, wszystko to zdolne jest doprowadzić do grzechu nawet starszaka nieodmłodzonego metodą Steinach, ani Woronowa. A cóż tu dopiero mówić o cieszących się pełnią sił i zdrowia młodzikach!

Antoś Gawluk miał lat 22. Pracował jako monter w jednym z miejscowych zakładów elektrotechnicznych. Bardzo byli zdumieni jego pracodawcy, stwierdzili,

że ten miły i przystojny chłopiec, pracujący nad wyraz i zdawałoby się bezwzględnie uczciwy jest pospolitym złodziejem. Przychwycono go na gorącym uczynku kradzieży lampek elektrycznych. Z miejsca został wydany i tylko dla matki-wdowy to zrobiono, że odpowiednio czynnik nie zostały o kradzieży powiadomione. Okazało się, że Antoś kradł, aby zdobyć pieniądze na kino i sukienki dla cudnej Helci, którą poznał latem w parku Poniatowskiego. Dziewczynka osiemnastoletnia, ale już kuta na cztery nogi, swia domu kunsztu naślagała durzących się w niej mężczyzn.

Gdy Antoś został bez pracy, a tem samem i pieniędzy, Helcia puściła go kantem.

### TA DRUGA...

Wkrótce jednak Antoś znalazł pracę. Przez pewien czas sprawował się wzorowo; trzeba jednak trafić, że poznał znowu dziewczynkę, w której się po uszy zadurzył. I znowu zaczęły ginać różne utensyja elektrotechniczne z zakładu. Znowu został przyłapany, tym jednak razem pracodawcy okazali się nieublagani i powiadomili władze, a dziewczynka go porzuciła tak samo jak i pierwsza.

Antoś został aresztowany a w dniu onegdajszym stanął przed sędzią Tumem i skazany został na 2 miesiące więzienia.

Sa-wicz.

—302—

## Rehabilitacja modnych tańców.

Sąd nad charlestonem.

Onegdaj odbył się w Wiedniu publiczny pokaz modnych tańców, urządzony staraniem austriackich nauczycieli tańca.

Jako sędziowie zasiadli dwaj delegaci kurji arcybiskupiej, przedstawiciele policji, rady miejskiej, szkolnictwa i 60 sławnych rzeszeń społecznych.

Ogromna sala w „Volksgarten” zapelniała się po brzegi.

Na estradzie wystąpił prezes związku wiedeńskich baletmistrzów Viola i wygłosił wykład o pochodzeniu modnych tańców.

Przyszły one do Europy z egzotycznych krajów i tutaj dopiero uszlachetniono je.

Uszlachetnienie jednak trwa zawsze czas dłuższy i w pierwszym sezonie modny taniec zachowuje

nieco ze swej dzikości pierwotnej.

Na zawodowych tancerzy z dancin-gów spada wina, iż nowożytnie tańce nazywano nieobyczajnymi.

Ludzie ci, pozbawieni dobrego smaku wypaczyli istotę tańca i przystosowali go do atmosfery dancin-gów.

Po tym wykładzie nastąpił popis tańcyczny.

Odtańczono tango, shimmy, charlestona i black-botoma.

Wśród tancerzy znajdował się 82-letni starzec, który z wielką brawurą wiodł swą damę i pokazywał na przykładzie, iż taniec współczesny

nie grzeszy przeciw obyczajności.

Areopag poważnych mężów orzekł jednogłośnie, że nowomodnych tańców, tańczonych w ten sposób jak to miało miejsce na popisie, nie można nazwać nieprzyzwoitością.

## Odkreślił kurek gazowy i nakrył głowę marynarką...

Oszczędny samobójca.

W Wiedniu popełnił samobójstwo sześćdziesięciokilkuletni ojciec znanego przemysłowca.

Wobec stagnacji w handlu, syn, który utrzymywał ojca, niejednokrotnie mu się skarżył na swe

ciężkie położenie finansowe.

Staruszek tak to wziął do serca, że postanowił odebrać sobie życie, ażeby w ten sposób ulżyć synowi. W tym celu odkreślił kurek gazowy i

nakrywszy głowę marynarką, zaczął się gazem. W liście, który pozostawił do syna, przeprosza go za zużycie znacznej ilości gazu na samobójstwo, zwracając jednak uwagę, że dla oszczędności tylko częściowo odkreślił kurek.

## Zawiedziona milionerka.

Młody poeta przed sądem.

Miss Emma Baldwin Rogers, córka fabrykanta stała z Bostonu, zaskarżyła Mr. C. Scoltera, młodego lecz cenionego już poete amerykańskiego o obrazę honoru.

Mr. C. Scolter autor tomu poezji p. t. „Gaszczą i polany” chętnie przebywał w towarzystwie milionerki, napisał nawet dla niej dwa wiersze i

robił wrażenie zakochanego.

Pomieważ jednak przez czas długi nie oświadczał się, wyręczyła go w tem pan na Emma i zaproponowała Scolterowi małżeństwo.

Poeta jednak odrzucił propozycję milionerki. Napisał list, że nie czuje w sobie powołania do stanu małżeńskiego.

Listem tym uczuła się dotkniętą Mr. Rogers i wniosła skargę sądową o obrazę honoru.

Sprawa wywołała żywą wymianę zdań w eleganckim świecie amerykańskim, a szczególnie kobiety zainteresowane są przebiegiem procesu.

Wedle ich zdania wina Scoltera jest niewątpliwa, albowiem odrzucił rekę pięknej, młodej, inteligentnej i w dodatku bogatej kobiety jest ciężką obrazą.

## Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek

Od wtorku, dn. 22 marca do poniedziałku, dn. 28-go marca 1927 r. włącznie

Dla dorosłych DLA MŁODZIEŻY.

II SERJA (ostatnia)

KURJER CARSKI

Dramat w 10-ciu częściach (II seria)

Iwan Moziuchin i Natalja Kowanko

Naukowe seanse bezpłatne dla młodzieży szkół powszechnych odbywają się codziennie o godz. 13.30 i 15.

## Dzień w Łodzi.



### Szczupak w koszyku, czyli przedmianinowe troski bezrobotnej.

Tekla Cięciorek, zamieszkała przy ulicy Podlesnej 26, uroczyste obchodziła dzień do picia.

W bieżącym roku ucztę imieninową Tekli była pod

wielkim znakiem zapytania.

Imieniny przypadły w sobotę (najlepszy dzień do picia) a tu pieniędzy nie było. Cięciorek była już kilka miesięcy bez pracy, a zapomoga była tak nikła, że nie wystarczyła na solidniejszą bibkę.

Po wielu namysłach solenizantka wpadła wreszcie na pewien sposób.

Wczoraj po południu wybrała się na Starówkę i tam zaczęła okradać różne stragany. Wkrótce w koszyku znalazła się wódka, wędlina i drób. Ostatnim zakupem miała być ryba.

Dziewczyna stanęła przy balji z żywymi rybami, zaczęła oglądać najładniejsze sztuki. Właściciel przyglądając się zdenerwowanej klientce, zauważył jak wsunęła do koszyka, 3-kilowego szczupaka. Kupiec ujął Cięciorkę i oddał ją w ręce przywołanego policjanta.

I tak zamiar dziewczyny spał na pańce.

## Jak sobie Wacuf uprzyjemniał czas...

### Szperanie w szufladach.

W początkach bieżącego tygodnia pani Aleksandra Bilewicz, wdowa zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 281, będąc na wsi u swego brata pod Włocławkiem, przywiozła ze sobą do Łodzi bratanek 16-letniego Wacława Studniarę. Chłopiec miał bawić u ciotki aż do Wielkiejnocy. Pani Aleksandra otaczała chłopca macierzyńską opieką.

Chłopiec słynął na wsi z tego, że lubił na pamięć brać cudze rzeczy. Po wyjściu pani B. do pracy, bratanek szperał po kątach i ładniejsze rzeczy

chował do swojej walizki. W dniu wczorajszym Studniarek natrafił na pudełko, w którym ciotka przechowywała pieniądze. Oszczędności wdo w niego wynosiły 500 złotych.

Wacław przywłaszczył sobie pieniądze i nie czekając powrotu ciotki ułotnił się. Po stwierdzeniu kradzieży pani B. udała się do komisariatu i zameldowała o postępkach i ucieczce Wacława, którego obecnie poszukuje policja.

## Nie zarabiasz, to siedź cicho!...

### Zbrodniczy syn właściciela folwarku.

Dzieje życia 21-letniego Zenona Klaka, są godne opisanie. Do lat osiemnastu Klak przebywał w domu ojca

właściciela folwarku

w powiecie radomskim. Zenon posiadał bujną fantazję, za to ani odrobiny chęci do nauki, z powodu czego ukończył tylko szkołę powszechną.

Po tym „trudzie” rodzice pozostawili leniwemu chłopcu nieograniczoną swobodę.

Zenon całe dnie przebywał w polu i tam od parobków dowiadywał się wielu ciekawych rzeczy. Jednocześnie uczył go

okradać rodziców.

Mineło kilka lat... Zenon rósł jak na drożdżach. Któregoś dnia ojciec przychwycił syna na kradzieży i sprawił mu tęga łaźnię. Chłopak pobiegł w pole i płacząc opowiedział o wypadku pastuchom. Ci poradzili mu, aby się zemścił i uciekł z domu. Tak też nasz chłopak uczynił. Skradł ojcu paręset złotych i nocą zbiegł, podpaliwszy uprzednio stary lamus, w którym przechowywano

narzędzia rolnicze.

Pożar szybko ugaszono, a po Zenonie nie pozostało nawet śladu.

— Odszukajmy go i pójźmy za nim.

Zenon podczas swej włóczęgi natknął się na szajkę złodziejską, do której przystał.

Pod okiem zawodowych złodziei wędrownych, wyspecjalizował się w kunszcie złodziejskim. Pewnego dnia atoli Klak pozostawił szajkę i zbiegł wraz z niejakią Walerją Dziubek. Przez dwa lata z nią się nie rozstawał. Po ostatnich udanych występach w okolicy Zenon z Walerją porzucili robotę i osiedlili się w Łodzi.

Pieniądże w jakie się zaopatryli pozwalają im żyć dostatnio.

Ostatnio jednak zaczęła im dokuczać bieda... Gotówka stopniała zupełnie. Trzeba było znów wziąć się do roboty. Zenon bał się występować w Łodzi, wobec czego Walerja wzięła na swoje barki sprawę wyżywienia siebie i przyjaciela. Oddał Zenon widział ją nieraz spacerującą z innymi. Nigdy nie chciał przyjąć od dziewczyny

## Ponętne tabliczki czekolady.

### Spostrzegawczy sklepikarz.

Sklep kolonialny Stefana Magdzińskiego przy ulicy Pobocznej 14, był formalnie zawalony towarami. Mimo to każda rzecz

wyznaczone swe miejsce.

Tuż przy drzwiach na półce leżały stopy czekolady, na które lakonie spozierały grupujące się przed sklepem dzieci. Lecz nie tylko dzieci delktowały się widokiem pętnętej czekolady. Marianna Miroszek, służąca, podczas każdej bytności w sklepie nie mogła formalnie

od niej oczu oderwać.

Miroskówna nie mogła pozwolić sobie na

czyny takim sposobem zarobionych pieniędzy i zarzuciła jej, że go już nie kocha i zdradza z innymi. Aż dziewczyna raz po pewnego odpowiedziała mu hardo:

— Nie zarabiasz, to siedź cicho!

Klak postanowił się zemścić.

Wczoraj wieczorem wyprowadził dziewczynę na ulicę Cichą i tu zaczął ją bić nie miłosiernie, a kiedy dziewczyna zaczęła wzywać pomocy

ugodził ją nożem.

Uciekającego złodzieja pochwycono i zamknięto w więzieniu, zaś Walerję Dziubek odwieziono do szpitala.

## Kobieta z zimną krwią.

### Postrach rynku bałuckiego.

złodzieja ujęła.

Brunona Steina przesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

Jedynym źródłem dochodu Brunona Steina, podejrzanego osobnika bez stałego miejsca zamieszkania, były operacje na Bałuckim Rynku.

Stein czuł się tam panem sytuacji i zawsze wyprowadzał w pole

naiwnych wieśniaków,

z którymi zawierał „tranzakcje”. Kradzieże na Bałuckim Rynku były na porządku dziennym. Innych mniej zdolnych złodziei ujmowano, lecz Stein grasował bezkarnie. Aż wreszcie i jemu

powinęła się noga.

Wczoraj jak zwykle Stein żerował na rynku, lecz jakoś dziwnie mu się nie wiodło. Nad wieczorem dopiero nadarzyła się okazja. Krystyna Wielska handlarzka, siedząca na skrzyni z drobiem

przeliczyła pieniądze z całonocnego handlu.

Stein przyskoczył do niej porwał garść banknotów i zaczął uciekać. Wielska nie tracąc zimnej krwi puściła się w pogoń i dzięki pomocy przechodniów

**Kino RESURSA**  
Kilińskiego Nr. 123.

DZIS  
**NASYJNIK CZY DZIEWCZYNA**

Wielki dramat sensacyjno-erotyczny w 8-actach, osnuty na tle życia apasów paryskich. Piękna i dramatyczna historia kobiety, schwytej podczas obławy policyjnej w nojnym lokalu.

W roli solowej piękna **MAE MURRAY.**

Nad program  
**Arcywesela Komedja Amerykańska**  
w 2 aktach. Następnym program:  
**„Gdy polowały się trzy uwiedzionej”**

Uwaga: Ceny miejsc  
w dni powszednie  
Balkon 80 gr., I m. 70,  
II m. 50, III m. 40 gr.  
Passé-partout w niedziele i święta nieważne.

## Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

ko do jednej rzeczy, a mianowicie, że znałem jej nazwisko. A to przecież nie wszystko jedno!

Pan się nie tylko do tego przyznał, — wirać Barnes podniesionym głosem, — pan poznał trupa na pierwsze wejście, z tego zaś wynika, że ja pan musiał dosko nale znać nie tylko z nazwiska.

— Pan ma słusność, panie Barnes, znałem jej twarz. Ale ja np. znam także wygląd Sary Bernhard; przypuścmy, że nie umarła ona naturalną śmiercią, lecz została zamordowana, czy znajomość jej wyglądu mogłaby posłużyć jako dowód, że ja jestem sprawcą?

— Odnosnie Sary Bernhard nie upierałbym się przy swoim twierdzeniu; nie będzie pan jednak twierdził, że zamordowana poznał pan tylko w taki sam sposób. Ona nie była przecież znana publiczności, jak artystka światowej sławy.

— Skąd pan wie o tem?

— A czy ona była również aktorką?

— To nowe pytanie i ja odmawiam od powiedzi, przynajmniej przy świadkach. Jeżeli pan zechce pójść ze mną do mego mieszkania, to opowiem panu, jak to się stało, że nie znając tej kobiety, rozpoznałem jednak jej trupa.

— Chętnie z panem pójdę i pan mi to wyjaśni.

Obaj wyszli razem i w milczeniu wybrali się w drogę do mieszkania Mitchella. Barnes nie przeszkadzał swemu towarzysowi, sami zatopiony w myślach. Zastana wiając się nad wypadkami ostatniej godziny, doszedł do następujących rezultatów:

(D. c. m.)



H. BERRY.

18)

## Niesamowity zakład.

### Powieść z życia amerykańskiego.

Mitchel skłonił się na znak zgody. Barnes wszedł w towarzystwie Torego do pokoju, gdzie leżał na stole trup nieszczęsnej kobiety. Barnes w milczeniu przyglądał się Tornemu, który bez najmniejszego wzruszenia przypatrywał się zmarłej. Na jego twarzy nie drgnął ani jeden mięsień, i wogóle zachował dziwny spokój. Barnes milczał, czekając, by Tore pierwszy przemówił; spodziewał się, że zdola może z jego słów wyciągnąć jakiś konkretny wniosek. Mineły jednak dwie minuty, które Barnesowi wydawały się wiecznością, poczem Tore się odezwał pa trząc Barnesowi bystro w oczy:

— Skąd się pan dowiedział, że jestem lekarzem?

Słowa Tornego, wypowiedziane głosem zupełnie spokojnym zaskoczyły Barnes i zbity go zupełnie z tropu.

— Ja pana nie rozumiem, odparł detektyw, nie mogąc ukryć swego zdziwienia.

— Panie Barnes, pan mnie wprowadził do tego pokoju, uprzedzając mnie, że chce mi pan postawić jakieś pytanie. Wszedłszy i ujrawszy trupa, domyśliłem się od razu, że był to tylko pretekst. Chciałem odgadnąć, do co mnie pan tu wprowadził; dlatego milczałem. Pan milczał również. Nie mogę sobie pańskiego kroku objaśnić inaczej, jak tylko tem, że chciał pan usłyszeć w sprawie morderstwa zdanie czo-

wieka kompetentnego. Jednego tylko nie mogę zrozumieć, a mianowicie, skąd się pan dowiedział, że jestem lekarzem. Dla tego też pana o to zapytałem. Nie wiem, czy się dość jasno wyraziłem?

— Zupełnie jasno, — odparł detektyw chłodno, zupełnie rozczarowany. — Mogę pana tylko upewnić, że nie wiedziałem, iż pan jest lekarzem; wprowadziłem pana, aby panu zadać pytanie.

— Rzeczywiście? Proszę pytać.

— Czy mógłby mi pan powiedzieć, kim jest ta kobieta?

— Pan ma zbyt wysokie pojęcie o mojej przenikliwości. Nigdy tej kobiety w życiu nie widziałem. Czy chce pan jeszcze o coś spytać?

— Nie, dziękuję.

— W takim razie dowiedzenia.

Tore skłonił się grzecznie i zamierzał opuścić pokój, ale Barnes pośpieszył naprzód, bojąc się, aby Tore nie urzedził Mitchella. Otworzywszy drzwi naoszczędnie, przepuścił obok siebie Francuza, który ukłoniwszy się chłodno Mitchellowi, po chwili znikł za bramą na ulicy.

Mitchell wszedł za Barnesem do pokoju. Widok trupa wywarł na nim zupełnie inne wrażenie, aniżeli na Francuzie. Gdy ujrzał zamordowaną, zbliżył się do niej z okrzykiem przerażenia.

— Mój Boże! Panie Barnes, co się tu stało?

— Co? — odpowiedział spokojnie Barnes.

Patrzyli przez kilka minut sobie w oczy, wkońcu Mitchell się odwrócił.

— Jestem głupcem, — rzekł głośno, —



Dziś Premiera hyper filmu złotej serii polskiej produkcji, osnutego na tle słynnego romansu HELENY MNISZEK

w rolach głównych **Jadwiga Smosarka, Bolesław Mierzejewski**

# TREĐOWATA

Współczesny dramat w 12 wielkich aktach.

pozostałych **Józef Węgrzyn, Paweł Owerlo, Marcello-Palińska, Marja Gorczyńska** i wiele innych sław Stolicy

Rzecz dzieje się w majątkach Klucza Ordynacji Michorowskich Krynicy i Warszawy. — Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 10 w sobotę i niedz. o g. 2 p. p.

## Niepożądany czarny gość...

### Ukazanie się kominiarza na dziedzińcu łódzkim.

#### Lawiny sadzy w mieszkaniach o złych piecach.

Nie wiem, czy we wszystkich miastach, budzi takie przerażenie zjawiający się w kamienicach co miesiąc kominiarz, jak w Łodzi...

Błąd strach pada na nasze gospoście, służące i pokojówki, gdy w rannych godzinach widzą na podwórku czarną postać...

— Kominiarz — kominiarz!... Cały ród niewieści rzuca się w popłochu do pieców i kominów, zatykając w nich otwory, czem kto może, aby przeszkodzić przykrym następstwom czyszczenia kominów...

Błąd tym lokatorom, którzy nie zapobiegli z wczasu groźnemu niebezpieczeństwu. Zwłaszcza przykre są następstwa w lokalach parterowych. Wszystkie sadze zmiecione przez górnictwo miotłę kominiarską z górnych pięter, po chwili są już w „lufach” parterowych i wkrótce unoszą się obficie po wszystkich pokojach...

Układają się momentalnie na naczyniach, meblach, pościeli i podłodze, zaś czarny wykonawca swego obowiązku ułatnia się z grzecznym uśmiechem... Nie wiele wzrusza go to, że gospodyni i służba, uczernione po same białka, ślą w ślad za nim błogostawieństwa — niekoniecznie kwalifikujące się do powtórzenia w druku.

Nietrudno jest uniknąć wszelkich nieprzyjemności, gdy się jest z wczasu powiadomionym o kominiarskiej wizycie. Trzeba też przyznać, że kominiarze łódzcy nie zaniedbują oznajmiać przybycia swego gromkimi: „kominiarz — kominiarz!” Że jednak „wszystko jest możliwe”, więc też wielce niemiłe przypadki z tego zakresu nie należą w Łodzi wcale do rzadkości.

#### DOBRE I ZŁE „SZYBRY”.

Lokatorzy domów nowoczesnych, gdzie są nowoczesne urządzenia piecowe, nie są tak bardzo narażeni na zasypanie przez lawiny sadzy, nawet gdy nikt z domowników nie dosłyszysz na czas ostrzegawczego głosu kominiarza. Gorzej bywa w kamienicach o złym urządzeniu szybów (lufów) piecowych. Tam gospodynie są bardzo często narażone na deszcz sadzy, powodujący nie tylko zanieczyszczenie całego mieszkania, ale często nawet straty materialne...

#### POŻADANA INICJATYWA.

Ostatnio otrzymujemy niejednokrotnie ze strony czytelników naszych skargi przypisujące winę za niepożądane zanieczyszczenie mieszkań złym urządzeniem piecowym. Dzieje się to zwłaszcza w zdaleka od centrum miasta położonych dzielnicach, gdzie istotnie wielu gospodarzy niezbyt pieczołowicie troszczy się o stan mieszkań oraz wygodę swych lokatorów.

To też warto byłoby, aby odnośnie czynności administracji miejskiej zajęły się tą sprawą i skonstatowały, czy przyczyna złego leży naprawdę w wadliwych instalacjach piecowych. Inicjatywa w tym kierunku oraz odpowiednie zarządze-

## Nieprzytomna kobieta pod sosną.

### Odkrycie przechodniów w lesie konstantynowskim.

Łódź, 26. 3. — Wczoraj popołudniu ludzie, przechodzący przez las konstantynowski, w pobliżu osady „Zdrowie” zauważyli

leżącą pod sosną kobietę.

Nieznamiona nie dawała znaku życia. Przeniesiono ją do najbliższej chaty; zawzwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego. Lekarz stwierdził otrucie sublimatem

nia pod adresem właścicieli zaniedbanych kamienic byłoby bardzo życzliwie powitane przez liczne gospodynie łódzkie, dla

których kominiarz jest powodem panicznego strachu... (f.)

### Klin klinem...



- 1) Co za wstrętny tytoń. Usiedzieć trudno...
- 2) Poczekaj bratku, damy sobie radę...
- 3) Cudownie pali się, to „wonne” cygarko z trawki...
- 4) Co — sąsiad ucieka? Dlaczego?...

## Strajk szkolny w Hallerowie zakończony.

### Wyrok sądu złożony z kolegów.

Z Poznania donoszą:

Wczoraj zakończył się kilkudniowy strajk szkolny

w Hallerowie i Konarowie, dwóch wsiach w powiecie rawickim. Strajk wywołany został niepoczytal. wprost zachowaniem

się kierownika szkoły, który systematycznie obrażał

uczucia religijne dzieci.

Ostatnio z okazji zbliżających się świąt Wielkanocnych, wykpiwał on podczas lekcji obrzędy kościelne w sposób

tak dalece ordynarny,

że względy przyzwoitości publicznej nie pozwalały przytoczyć szczegółów. Wskutek interwencji kuratorium naukowego, sąd dyscyplinarny okręgowy przeprowadził

śledztwo w sprawie strajku.

Niezwykłego pedagoga bynajmniej nie usunięto, nie pozbawiono go nawet stanowiska kierownika szkoły, lecz skłoniono tylko do powstrzymania się od wykładów. Ogłębność wyroku staje się bardziej zrozumiałą, jeśli się zważy, że sąd dyscyplinarny jest

wybierany przez samych nauczycieli.

## Dotknął żarówkę i padł trupem na miejscu.

Z Piotrkowa donoszą:

W dniu wczorajszym o godzinie 5 rano na tartaku hutyl szklanej „Kara” miał miejsce

tragiczny wypadek.

Oto robotnik Aleksander Kuchta, pragnąc wykrecić żarówkę, został rażony prądem elektrycznym i

zabity na miejscu.

Kuchta był inwalidą wojennym chorym na gruźlicę płuc, pozbawiony jednej ręki.

## Nie rób komedji!

### Jak lekarz Kasy Chorych badał chorego?

Z Częstochowy donoszą:

Kacper Grot, robotnik hutyl „Częstochowa” zachorował. Po kilku dniach stan jego pogorszył się tak dalece, iż chory

prawie dogorywał.

Wówczas żona chorego zwróciła się do lekarza Kasy Chorych z prośbą o przybycie. Dopiero po długich ceregielach i okazaniu swojej niechęci.

lekarz raczył odwiedzić pacjenta.

Przybywszy do chorego, lekarz-filantrop zapytał go, co mu dolega. Nie otrzyawszy odpowiedzi, ponieważ chory

nie mógł już mówić,

zaczyna eskulap oburzył się i zawołał: „Nie rób komedji! Nie udawaj chorego.

a mów, co ci jest!”

Chorego nie wzruszyły już jednak te słowa. Spojrzał jeszcze raz nieprzytomnie i umarł.

Sprawa została oddana do sądu.

## Powrót przyjaciół z jarmarku.

### Bójka na szosie.

Z Sosnowca donoszą:

Przed kilku dniami odbywał się jarmark w Żórach (pow. Rybnicki). Po jarmarku, upiwszy się uprzednio porządnie w przydrożnych gospodach

wracało do domu dwóch przyjaciół,

Oczadło Wincenty i Cyrulik Jan. W czasie powrotu przyszło do kłótni między przyjaciółmi, aż ta po pewnej chwili zamieniła się w straszliwą bójkę.

Zacięta walka na pięści trwała długo, wreszcie Cyrulikowi udało się schwycić Oczadłę za gardło, więc go dusił, dusił — poki z niego życie nie uszło.

Dopiero wtedy, gdy Cyrulik zobaczył frupa przyjaciela zrozumiał całą potworność swego czynu i jak błędny wataśał się po szosie.

Zawiadomiona przez przechodniów o wypadku policja zaarrestowała niegodziwego zbrodniarza i odstawiła go do więzienia.

## KINO Dom Ludowy

ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!

„Bunt miłości”

(Markietanka z Legji Cudzoziemskiej)

W roli głównej królowa wdzianki, gry i mimiki **Glorja Swanson**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

## Z Towarzystwa Śpiew. im. Moniuszki.

Zarząd Towarzystwa Śpiewaczego imienia Moniuszki przypomina swym członkom, że w niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się Ogólne Roczne Zebranie członków Towarzystwa w lokalu własnym przy ul. Ogrodowej 34

Ze względu na ważność spraw, objętych porządkiem dziennym uprasza się pp. członków o obowiązkowe punktualne przybycie.



## Dziś wielka uroczysta premiera!

Tylko w LUNIE w zdjęciach oryginalnych. Przebajecznej wszechświatowej atrakcji filmowej podług powieści L. WALLACE'A

z posagowo pięknym

# BEN-HUR RAMONEM NOVARRO

w roli głównej

Koszt filmu 4,000,000 dolarów! 150,000 uczestników. 3 lata pracy! Częściowo sceny w naturalnych kolorach. Film ten w swym tryumfalnym pochodzie po przez ekłany świata jako czarodziejska wizja genialnego reżysera FREDY NIBLO hypnotyzował i olśniewał zachwyconych i zdumionych widzów. Zwiększona orkiestra wykona specjalnie do tego arcydzieła napisane utwory.

Passe-Partout i bilety ulgowe nieważne! Początek przedstawienia o godz. 2-ej, 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10 m. 15 wiecz.

Kasa zamawiać czynna od godz. 12-ej w pol.

Wytwórnia: Metro Goldwyn Mayer Pictures.

Eksplotacja: Tow. Filmowe Fanamet.

## SPORT.

### Ruch na boiskach.

#### Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro.

(C-S) Z każdą niedzielą zbliżamy się do pełnego sezonu sportowego w Polsce: Łódź kroczy dotychczas na czele; poruszone zostały już wszystkie towarzystwa sportowe i kluby do życia. Organizacje ogólnie sportowe pracują całą parą nad układaniem kalendarzyków sportowych. Władze szkolne przygotowują się do tak zwanego „Święta Sportowego Młodzieży” i zorganizowania mistrzostw szkolnych we wszystkich rodzajach sportu. Sezon pełny rozpoczęty zostanie w dniu 3 kwietnia r. b. Dzień dzisiejszy i jutrzejszy jest mimo to bogaty w imprezy sportowe i tak:

**Dziś:** Na boisku przy ul. Wodnej rozegrane zostaną zawody piłkarskie między Hakoah'em — LTSG. o godz. 3 po poł. Będzie to inauguracja sezonu w Hakoahu.

**Jutro:** Na boisku ŁKS. o godz. 11.30 odbędzie się 1-szy bieg na przelaj dla pań organizowany przez ŁOZLA. na dystansie 1.700 mtr.

Na boisku ŁKS. o godz. 10 rano odbędą się pierwsze szkolne zawody w strze-

laniu o mistrzostwo Gimn. p. Tomaszewskiego.

Na boisku ŁKS. o godz. 3 po poł. rozegrane zostaną zawody w piłkę nożną między warszawską Legią a ŁKS. Oba kluby należą do extra klasy państwowej.

Na boisku przy ul. Wodnej spotkają się z sobą po raz pierwszy drużyny piłkarskie klubów: IFC. (Katowice) — Kl. Turystów.

Na boisku PTC. w Pabjanicach: Rozegrane zostaną zawody między pierwszymi drużynami klubów Ligi 1-szej: ŁKS. — PTC. Początek o godz. 3 po poł.

Na boisku „Burzy” w Pabjanicach spotka się o godz. 11 rano GMS. — Burza.

W sali gimnastycznej Wyższej Szkoły Realnej Zgromadzenia Kupców w niedzielę zostaną rozegrane mecze w siatkówkę o godz. 11 rano: 1) Gimn. Krygierowej — Gimn. p. Prysewicz, 2) Gimn. Orzeszkowej — Gimn. Ostrowskiego, 3) Gimn. Piłsudskiego — Kupcy II, 4) Kupcy I — Oświata I, 5) Gimn. Piłsudskiego I — Gimn. Wiśniewskiego I.

### Pokojowy tenis.

#### Ping-pong w kasynie oficerskim.

(C-S) Jedną z najsympatyczniejszych gier sportowych, która w Polsce zyskała już niemal prawo obywatelstwa ostatnio rozwinęła się w nader szybkim tempie na gruncie łódzkiej i warszawskiej. Obecnie dowiadujemy się, że korpus oficerski 10 p. a. p. ustawił w kasynie oficerskim sto-

ły ping-pongowe i przystępuje do racjonalnego uprawiania tej pożytecznej i miłej gry. W celu właściwego zapoczątkowania gry delegowany został do ŁKS. por. Kaleciński, który szczegółowo zapoznał się z zasadami gry i osobiście przeschepił je na grunt wojskowy.

### Różne wiadomości lekko-atletyczne.

#### Propozycja P. Z. L. A.

Mecz Polska — Belgia nie odbędzie się w roku bieżącym, lecz dopiero w roku przyszłym, w drodze powrotnej z Olimpiady. Rewanz nastąpi w roku 1929 w Polsce.

Mecz Polska — Rumunia został zaproponowany przez Zarząd PZLA. Rumuńskiemu Związkowi Lekko-atletycznemu. Zawody te odbyłyby się w dniach 18 i 19 czerwca lub 25 i 26 czerwca r. b.

Francuska Federacja Kobięca przysła-

ła pod adresem PZLA. list zapraszający Polskę do wzięcia udziału w meczu „barrette” rugby dla kobiet). PZLA. wysłał od powiedź odmowną, gdyż gra ta nie jest wcale w Polsce uprawiana.

Mecz Polska — Austria. Zarząd PZLA. proponuje Austriackiemu Związkowi Lekko-atletycznemu rozegranie meczu Polska — Austria w dniu 26 kwietnia w Wiedniu.

### Imprezy wystawy sportowej we Lwowie.

#### Uroczyste otwarcie w dniu 3-im czerwca.

13, 14 i 15 maja — Ogólnopolskie zawody hippiczne.

1—6 czerwca — Trójmecz tenisowy Czechosłowacja — Rumunia — Polska, za razem eliminacja olimpijska.

3 czerwca — Uroczyste otwarcie Wystawy Sportowej.

5, 6 czerwca — Jubileuszowy Złot Sokołstwa Polskiego z okazji 60-lecia „Sokoła-Macierzy”.

5—6 czerwca — Międzynarodowe Zawody szermiercze Rumunia — Polska (za razem eliminacja olimpijska). Akademia i rait reprezentacyjny.

8 czerwca — Pokaz obrony Lwowa w przyszłości, piechota, kawaleria, artyleria polowa i zenitowa, samoloty, gazy, służba pomocnicza i sanitarna. Walka o pozycje.

9, 10 czerwca — Zawody strzeleckie z

programem olimpijskim. Udział zawodników Rumunii, Węgier i Czechosłowacji.

11, 12, 13 czerwca — Międzynarodowe Zawody Lekkoatletyczne. Udział zawodników Niemiec, Węgier, Czechosłowacji, Austrii, Finlandji, Estonji i Rumunii.

12 czerwca — Mecz footballowy Wrocław — Lwów.

12 czerwca — Wyścigi samochodowe. Ponadto: wyścigi motocyklowe, praw dopodobnie zawody zapasnicze o mistrzostwo Polski, pokazy ćwiczeń fizycznych wojska, policji, młodzieży szkolnej, strzelców, popisy psów myśliwskich, policyjnych, Korpusu Ochrony Pogranicza, Szeręg atrakcyjny i konkursów dla zwiedzających i uczestników Wystawy. Między innymi strzelnica o dystansie olimpijskim 50 metrów.

## Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Za 100 złotych: Zurych godz. 9 rano — 58.00, godz. 12 w pol. — 57.95, Berlin 46.685 — 47.165, wyplaty na Warszawę i Poznań 46.855—47.095, Gdańsk i wyplaty na Warszawę 57.28—57.42, Wiedeń czeki 79.00—79.50, banknoty 78.80—79.80, Praga 378.

### GIELDY ZAGRANICZNE.

Łondyn. Nowy Jork 4.85 11/16, Holandia 12.13 13/16, Francja 124.02, Belgia 34.94 1/4, Włochy 106.55, Niemcy 20.46 3/8, Hiszpania 27.28, Danja 18.21 1/8, Szwecja 18.12.75, Norwegia 18.61, Helsingfors 192.70, Praga 164, Wiedeń 34.52, Warszawa 43.50 za 1 funt szterl.

Paryż. Londyn 124.04, Nowy Jork 25.53 3/4, Szwajcaria 491.25.

Zurych. Paryż 20.35, Londyn 25.24.5, Nowy Jork 5.19.75, Berlin 123.35, Wiedeń 73.15, Warszawa 57.95, Budapeszt 90.70, Bukareszt 3.30.

### BAWELNA.

Liverpool, 25. 3. — Havas. Notowania początkowe: marzec —, maj 7.48, lipiec 7.63, październik 7.72. Notowania końcowe: marzec 7.36, kwiecień 7.37, maj 7.46,

czerwiec 7.51, lipiec 7.59, sierpień 7.62, wrzesień 7.65, październik 7.68, listopad 7.70, grudzień 7.73, styczeń 7.76, luty 7.78.

Nowy Jork, 25. 3. — Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Golfu 33,000, wewnątrz kraju 8,000, wywóz do Anglii 6,000 na kontynent 10,000. Loco 14.40, maj 14.08, lipiec 14.28, sierpień 14.35, wrzesień 14.35, październik 14.48 — 14.50, listopad 14.54, grudzień 14.84, styczeń 14.87.

Nowy Orlean, 25. 3. — Loco 14.12, maj 14.09 — 14.10, lipiec 14.26 — 14.27, październik 14.36, grudzień 14.47.

Brema, 25. 3. — Bawełna amerykańska 15.79 centów dolarowych za lbs.

### NA GIELDZIE ZBOŻOWEJ BEZ ZMIAN.

Warszawa, 26. 3. Transakcje na Gieldzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stacja załadowania. Zyto kongresowe 41.25 — 41.35, jęczmień pomorski brow. 39.75, owies pomorski 36.50, kucheniane 42.75. Ceny orientacyjne ustalone przez Komisję Notowań fr. st. załad. Pszenica 55.00 — 57.00. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

## Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Mocniejszą tendencję miały: Londyn, Paryż i Szwajcaria, zmniejszyły zaś Włochy od pewnego czasu stale wykazujące dosyć duże fluktuacje. Kurs nienotowanego Stokholmu wynosi 240.40, zapotrzebowanie wynosiło

440.000 dolarów

z tego 90.000 przypadało na dol. efektywne. Prócz dewiz na Paryż, pokrytych przez bank prywatny,

resztę dostarczył Bank Polski, który płacił nadal utrzymane kursy, a więc: 8.90 za gotówkę i 8.93 za przekazy. Dolar w obrotach prywatnych kształtował się przy tendencji dość mocnej 8.93 i 3/4. Złotem

obroty minimalne,

po kursie 4.71 i pół.

Z papierów państwowych mocniejszą tendencję miała 5 proc. pożyczka dolarowa, 5 proc. pożyczka konwersyjna i 6 proc. pożyczka dolarowa. 8 proc. pożyczki konwersyjnej

nadal brak materiału

i do transakcji nie dochodziło. Listy zastawne zarówno ziemskie jak i miejskie, prócz 8 proc. miejskich, które były turzymane,

kształtowały się zwyklowo,

przy obrotach umiarkowanych. Poszukiwane były nadal prowincjonalne. Obligacje utrzymane. Urzędowy kurs gramu złota określony został na 5.9484, a obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie na 172.69.

Zainteresowanie akcjami znów wzrasta. Przed zebraniem akcyjnym akcje kształtowały się dość nierównomiernie i faktyczne kursy trudno było ustalić.

Dodatnim objawem obserwowanym w ostat. dniach jest to, że giełda nasza uniezależniła się całkowicie od t. zw. czarnej giełdy, na której od dłuższego już czasu

obroty stale się zmniejszają, tak że tylko ona może być jedynym wskaźnikiem naszego ruchu akcyjnego. Grupa bankowa z Bankiem Polskim na czele, przy którym obroty były bardzo ożywione i materiał nawet poszukiwany, wykazywała dążność do zwyżki,

i ona to pociągnęła za sobą i inne grupy, a mianowicie dział cukrowniany oraz metalurgiczny.

## Radjo-kącik

Warszawa, 1111 m. — 11 (Transmisja z wielkiej sali Musikvereinu w Wiedniu). Wielka Akademia — inauguracja uroczystości beethovenowskich w setną rocznicę śmierci Beethovena (ur. 16-go grudnia 1770 roku — zm. 26 marca 1827 r. 1) Kantata na śmierć cesarza Józefa II-go, na śpiew solowy, chór i orkiestrę, 2) Przemówienia, 3) Fantazja fortepianowa, chór i orkiestra (op. 80); 15 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; 15.30 Stacja nieczynna; 16.45 Odczyt p. t. „Jak powstaje tkanina” wygłosi inż. Eugeniusz Porębski; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykona p. Tad. Mayzner. 18.40 Rozmaitości wy powie p. Lawiński; 19 Odczyt p. t. „Twórczość Adama Mickiewicza, młodzieńcze liryki i ballady” wygłosi prof. Konrad Górski (dział: „Literatura Polska”); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Pogawędka z działem „Radjokronika” wygłosi dr. Marjanowski; 20.10 Odczyt p. t. „Kilka myśli o Beethovenie” wygłosi prof. St. Niewiadomski; 20.30 Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Beethovena w 100-ą rocznicę zgonu wielkiego kompozytora. Wykonawcy: powiększona orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego i p. Adela Comte - Wilgocka (śpiew) i prof. Jan Dworakowski (skrzypce); 22 Sygnał czasu

# Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki. Czytelnia audycje radiofoniczne.

**Miejski Kinematograf Oświetlowy — Kurjer Carski**  
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

**„Apollo” „Czarny Pierrot”**  
Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

**„Casino” — Ben-Hur**  
Pocz. przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wiecz.

**„Corso” — Nowe przygody Fantomas**  
Pocz. przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz.

**„Czary” Szajka fałszerzy pereł**  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.

**„Dom Ludowy” — „Bunt miłości”**  
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

**„Grand-Kino”. Listy, które go nie doszły**

**„Imperial” — „Zyd wieczny tułacz**

**„Luna” — „Ben-Hur**  
Pocz. przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.



(Park im. Sienkiewicza.)  
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w.

**„Nowości”. — „Szatan Oceanów”.**  
**„Odeon” — „Trędowata”**  
**„Reduta” — Rok szafu i użycia.**  
Pocz. przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.

**„Resursa” — „Naszynnik czy dziewczyna**  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

**Spółdzielnia Pracowników Państwowych Wiedzy, miasto moich marzeń!**  
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.

**Filharmonia: Odczyt w języku niemieckim słynnej powieściopisarki niemieckiej Karin Michaelis: „O Miłości, małżeństwie i Rozwodzie”.** Początek o godz. 8.30.

## DZISIEJSZA PREMERA W TEATRZE POPULARNYM.

Zapowiedź dzisiejszej premjery „Sobowótora” w Teatrze Popularnym przy ul. Ogrodowej, wywalała wśród bywalców i sympatyków Teatru poruszenie. Główną rolę „Sobowótora” kreuje p. Kubiński, znany z poprzednich lat. Pozatem główne role w obsadzie pp. Brandtówny, Wernisówny, Zielińskiej, Niemirzanki, Bolkowskiego, Grewicza i Matuszkiewicza. Reżyserja Stanisława Dębicza. Dekoracje W. Makojnika.

Premjery „Sobowótora” dziś wieczorem, o godz. 8 min. 15. „Sobowótór” powtórzony zostanie jutro, w niedzielę po południu i wieczorem.

## DZISIEJSZA PREMERA „POLAMANEJ DRABINY” W TEATRZE MIEJSKIM

sadzać z przedsprzedaży, odbędzie się przy pełnym teatrze. Najnowsza komedia J. Berra i P. Gavault'a, zarówno treściwą swoją jak fakturą i ujęciem odbiegająca korzystnie od przeciętnego typu komedij bulwarowych paryskich — wzbudziła wśród publiczności premjerowej łódzkiej słusze zainteresowanie. Świetne, soczyste figury osób działających dadzą artystom wdzięczne pole do aktorskiego popisu. Otrzymują je zwłaszcza panie: Relewicz-Ziembińska, Ela Dzięwońska, Jadwiga Gzylewska oraz pp.: St. Grolicki, W. Kramowicki, K. Szubert, W. Ziembiński. Reżyserja Wł. Ryszczkowski. Dekoracje (2 zmiany) K. Mackiewicz.

W niedzielę, o godz. 3 min. 30 po raz przedostatni przed zejściem z afisza „Proszczę wśród bogaczy”. Ceny niższe. Wieczorem powtórzenie premjery.

W poniedziałek „Jedyny ratunek” po cenach najniższych.

## „KRAKOWIACY I GÓRALE” w teatrze w sali Geyera.

Dzisiaj premjera „Krakowiaków i Górali” w teatrze popularnym w sali Geyera (Piotrkowska Nr. 295). Pierwsza ta komedjo-opera polska pióra J. N. Kamińskiego z prześliczną muzyką Karola Krupifskiego — wystawiona zostanie na deskach drugiej naszej sceny popularnej z należytym plejtem. Reżyseruje dyr. J. Piłarski.

## W KRAINIE BAŚNI.

Jutrzejsza pantomina plastyczna Zenobija Jan-czewskiej punktualnie o godz. 12-iej w południe, w Teatrze Miejskim, budzi duże zainteresowanie. Pozostałe bilety od 50 gr. do 5 zł. do nabycia w kasie: rni p. Fiszera, Piotrkowska 47 oraz jutro od 10 rano w kasie Teatru.

## NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: L. Popławskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 56), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sittkiewicz (Kopernika 26), A. Charemy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

**Dr. med. Niewiażski**  
Sienkiewicza 34.  
Choroby skórne i weneryczne.  
Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 5 do 8 po południu.

**Dr. Różaner**  
Choroby skórne, weneryczne, leczenie sztucznym słońcem górskim.  
NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98.  
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.

# CZARY

Dzisiaj potężna premjera! Pierwszy raz w Łodzi słynny detektyw **STUART WEBBS** i uroczą rodaczkę naszą **Helena Makowska** w wielkim filmie kryminalno-sensacyjnym p. t. **Szajka fałszerzy pereł**

w 10 aktach.  
Nad program: Komedja amerykańska w 2-ach akt.  
UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.  
Początek o godz. 3.30 w soboty i niedzielę 12.30 p. p.  
Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. Niewiadomskiego.

Zakład rowerowy i wulkanizacyjny **Edm. Pladek**  
Wykonuje reperacje i odnowienia solidnie i po cenach konkurencyjnych. Kierownicy „MODEL 1927” własnego wyrobu z gwarancją w cenie 21. 11.  
Łódź, Główna Nr. 43 (w podwórzu)

**TYLKO Główna 65.**  
**A. Abramowicza** nabyć można **MEBLE** pojedyncze i komplety tania i dobrze na raty — za gotówkę.

**LAKIERKI** dziecięce od 21. 7.50 **PLÓCIENNE** na gumowej podszewie od 21. 3.50  
Fabryka obuwia i Sandalek w Łodzi poleca **OGRODOWA 2** (róg Nowomiejskiej)

**UWAGA!** Dla wygody gospodyń! Sprzedają **MAKE KASZE GROCH** w najlepszych gatunkach za kilo po cenie jak na worki.  
Sklep przy ul. Pańskiej 41. (Zielony Rynek)

**OGŁOSZENIE.**  
W dniu 29 marca 1927 r. o godz. 10 rano komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stanisław Dulkowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdaskiej Nr. 6 na zasadzie art. 1030 U. P. C. dokona sprzedaży przez licytację ruchomości, zajętych u Salomona Zajberta w Łodzi ulica Zawadzka Nr. 10 na rzecz wyd. „Kurjer Łódzki”, ocenionych na sumę zł. 350.

**Najpoczywsiy Ból głowy** usuwają znane od lat 30 proszki z Kogutkiem  
zadać tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gaseckiego, w Warszawie.

**Fabryka Fartuchów i Bielizny F. SCHILLER**  
Łódź, Gdańska (Długa) 66 tel. 31-05.  
POLECA szereg nadzwyczaj dobrych i cennych fartuchów i bielizny podług najnowszych modeli. Jednocześnie zawiadamiam, iż w moim przedsiębiorstwie posiadamy także zagraniczne fabrykaty pierwszorzędnych jakości.

**Uwaga, robotnicy!**  
**MEBLE** własnego wyrobu poleca wszelkiego rodzaju pojedyncze i komplety na raty, wkład 20 proc. i za gotówkę **M. FOGEL, Główna 47.**  
UWAGA: dojazd tramwajem Nr. 4, 6, 10.

**ODMROŻENIE**  
Maść (z kogutkiem) „Mrozol” leczy, goi rany, zapobiega odmrażaniu się ni kończyn.  
Sprzedają apteki i składy apteczne.

**„Szwajcarskie Gorzkie Ziola”** (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.  
„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.  
„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po 1.50 zł. za pudełko. Skład główny apteka A. Gaseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką)

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
Tel. 27-81.  
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
**KONSTANTYNOWSKA 9.**  
Przyjmuje od 12-2 i 5-7.

**Dr. S. Lewkowicz**  
Choroby skórne, weneryczne i płciowe **KONSTANTYNOWSKA 12.**  
Tel. 55-52.  
Przyjmuje od g. 9-11 i od 6-8, dla pań od 4-5.  
Dla niezamężnych ceny lecznicze.

**DR. MED. PRYBULSKI**  
choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9-2 i od 4-8, 4-5 dla pań oddz. poczekalnia. Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

**Dr. P. BRAUN powrócił.**  
Południowa 23  
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).  
Przyjmuje 9 do 12 i od 5-8 wiecz.  
Tel. 40-26.

**Dr. H. LUBICZ**  
Cegielniana 43. — tel. 41-32. —  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowym.  
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 popoł.

**Dr. STUPEL**  
Szkołna 12.  
Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe leczenie prom. Roentgena i lampą kwarcową.  
Przyjmuje od 12-3 i od 6-9 wiecz.

**Dr. M. Glazer**  
Zielona 6.  
TEL. 45-49.  
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

**Dr. med. EKKERT**  
Kilińskiego 143  
„ przy Główniej choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12-1/2 od godz 6 1/2-8 1/2.

**Dr. med. A. Zagodziński**  
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Zagodziński zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 1 kwietnia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza nr. 54 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do osoby upadłej Attie Stefana i składających się z samochodu ocenionych na sumę 1600 zł.  
Łódź d. 19/III 27 r.  
Komornik A. Zagodziński

**Włoszka Piłkowska** przyjmuje zamówienia i masaż Piotrkowska 132  
**Włoszka Drzymalowa** przyjmuje zamówienia Piotrkowska L. 223 m. 25.  
**Włoszka przerażona** tania i gustownie podług najnowszych turnali. Fasón i praca 3 zł. Ul. Kilińskiego 133 lewa oficyna II p.

**Włoszka przerażona** tania i gustownie podług najnowszych turnali. Fasón i praca 3 zł. Ul. Kilińskiego 133 lewa oficyna II p.  
**Włoszka przerażona** tania i gustownie podług najnowszych turnali. Fasón i praca 3 zł. Ul. Kilińskiego 133 lewa oficyna II p.

**Tylko Górny Rynek Rzgowska 2.**  
**MIEŚCI SIĘ mój SKŁAD MEBLI**  
tylko na Górnym Rynku ul. RZGOWSKA 2 jest obecnie **NAJTANSZE ŹRÓDŁO MEBLI**  
**F. Nasielski, tel. 43 08. - 2 Rzgowska 2**  
Długoterminowa gwarancja. Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty.

**„OLLA” PREZERWATYWY**  
Ceny sprzedaży detalicznej za tunia: Nr. 1203 1.00 dol. ameryk.  
**OLLA** jest udowodniono najstarszą produkującą marką światową udowodniono najbezpieczniejszą.  
**OLLA** ma udowodniono największe rozpowszechnienie. Pełna gwarancja za każdą sztukę.

**Cena prenumeraty:**

W Łodzi miesięcznie	2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50

„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie zł. 7.10  
Odszalenie do domu 40 gr.

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-linowy (strona 4 łamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczaizne	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 proc. drożej od cen miejscowych.  
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.  
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.  
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurjer Łódzki”  
Wyd. Jan Stypułkowski. 1. Zawadzka Nr. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada Władysław Ulatowski.